GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 246. — W Poniedziałek dnia 21. Października 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 18. Października.

Wyjechał ztąd: JW. Cesarsko-Rossyjski Wicekanclerz i Minister spraw zewnętrznych, Hr. Nesselrode, do Petersburga;

Królewsko-Angielski nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze tutejszo-stronnym, Hr. Minto, do Cieplic.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 14. Października.

Przy chwytaniu zbrodniarzy z bandy w Kraśniewickich lasach, zbrojno do kraju wtargniętéj, żandarm z komendy Gostynińskiéj, nazwiskiem Ludwik Wojtz, tak silnie raniony był strzałem, iż wkrótce żyć przestał. N. Pan mając sobie przedstawionem przez JO. Xięcia Feldmarszałka poświęcenie się w służbie Ludwika Wojtza, równie jak i stan wdowy z dwoma córkami po nim pozostałéj, raczył przeznaczyć jéj pensyi rocznéj 500 złot. do śmierci, chociażby obie córki za mąż poszły.

Rossya.

Z Petersburga, d. 25. Wrześ. (7. Paźdz.)

Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu.

Dnia 10. b. m. (w Modlinie): „Nadzwyczajna posucha, zdarzona w ciągu upływającego już lata, była przyczyną skąpego, w obszernéj i najżyzniejszéj strefie Cesarstwa Naszego, plonu zboża.

„Z żywém spółczuciem w téj grożącéj najmilszym poddanym Naszym klęsce, pragnąc wszelkiemi środkami, od siły i przezorności Rządu zależącemi, odwrócić zgubne jéj skutki, za najpierwszą o tém wieścią, skierowaliśmy na ten przedmiot najpilniejszą uwagę władz miejscowych i, przedewszystkiém, włożyliśmy na nie obowiązek niezwłoczną i jak najdokładniejszą dać nam wiadomość o szczegółach urodzajów i dających się przewidzieć środkach wyżywienia, ażebyśmy, z Naszéj téż strony, mogli, również niezwłocznie, pospieszyć ze wszelką pomocą.

„W miarę, jak dochodziły do Nas te wiadomości, Myśmy, ze względem na stopień większéj lub mniejszéj potrzeby w każdéj z osobna gubernii, wyznaczali na zapomogi, tak dla wyżywienia mieszkańców, jako i dla zasiewu, znaczne ze skarbu państwa summy, rozdzielając je w taki sposób, iżby zaspokojenie rzeczywistych potrzeb nie stało się po-

wodem do próżniactwa i niedbalstwa. Następnie, dla zapobieżenia niedostatkowi tak samego zboża, jak i środków ku jego nabyciu, dozwoliliśmy przywozu zbóż z zagranicy bez cła do wszystkich portów i przez wszystkie granice Cesarstwa; w guberniach, najwięcéj zagrożonych, wstrzymaliśmy kroki prawem przepisanéj surowości w uzyskiwaniu podatków i ich zaległości; odroczyliśmy do pomyślniejszych czasów zaciąg rekruta i odłożyli na trzy lata wypłaty pożyczek, zaciągnionych przez osoby prywatne, w zakładach kredytowych; ażeby otworzyć nowe drogi dla pracowitości ludu, nadaliśmy większy ruch w krajach południowych i południowo-zachodnich różnym robotom publicznym, kosztem summ oddzielnie wyznaczonych; rozkazaliśmy iżby wszystkim, puszczającym się na zarobek i przemysł, wydawane były paszporta bez żadnéj opłaty; nakoniec nakazaliśmy różne zmiany w leżach wojskowych, dla zmniejszenia spożycia zbóż w miejscach dotychczasowego kwaterunku.

„Po przedsięwzięciu nawet wszystkich tych środków, nie przestając jeszcze wynajdywać wszystkiego, co może posłużyć ku ulżeniu guberniom, najciężéj złym urodzajem dotkniętym, uznaliśmy za przyzwoitą dać im teraz nowy dowód Naszéj pieczołowitości, odraczając na czas niejaki dopełnienie popisu ludności, nakazanego przez Manifest Nasz z d. 16. Lipca b. r. — W skutek tego rozkazujemy: 1) Odkrycie nowego popisu we wszystkich guberniach, w których, na mocy Manifestu Naszego z dnia 1. Sierpnia b. r., wstrzymanym został zaciąg rekrutów, odłożyć do roku 1834. 2) Zakres pierwiastkowy do podawania spisów czyli skazek naznaczyć w nich od 1. Września 1834., po 1. Maja 1835., a dodatkowy, od dnia upłynienia pierwiastkowego, po pierwszy Sierpnia tego ostatniego roku. 3) Wypłatę podatków skarbowych, ziemskich powinności i poborów z gromad, według nowego popisu, rozpocząć w tych guberniach od 1. Stycznia 1836. roku. 4) W tychże guberniach zawiesić odtąd, aż do nadejścia terminu podawania skazek, skutki IXgo rozdziału prawideł 16. Czerwca 1833., zakazującego przechodzenia z jednych stanów do drugich, ustępowania sobie wzajemnie, przez obywateli, swych włościan poddanych i dawania im wolności. 5) Spisy ludności czyli skazki, któreby już tam do nowego popisu były podane, jako przy niniejszym odkładzie utracające swą ważność, zniszczyć.

„Rządzący Senat nie omieszka uczynić należnych ku temu rozporządzeń.“

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 10. Września.

(*Z Gaz. Times.*) — Opisanie ostatniego pożaru, który tu się srożył, nie było bynajmniéj przesadzone; dowodzą tego rozwaliny, które po sobie zostawił. Usiłowano pożar ten przypisywać okolicznościom przypadkowym; ale nie ulega to żadnéj wątpliwości, że był podłożony i podczas kiedy agenci rządowi twierdzą, że ogień przypadkiem wybuchnął, porozstawiano jednak wszędzie straże i patrule, aby zapobiedz wykonaniu powtórnego zagrożenia podłożenia ognia. Nikomu nie wolno w nocy bez wielkiéj latarni wychodzić na ulicę i nawet zacni cudzoziemcy, skoro ich patrul spotka, muszą z nim iść na odwach, aby się wywieść przed oficerem, iż nie należą do rzędu podpalaczy. W przeszłą sobotę wieczorem zaprowadzono Konsula zagranicznego z jedną damą i 4 Anglikami o godz. 9. gwałtem do odwachu, lubo się oni tylko na kilka kroków od domu swego oddalili. Szkodę przez pożar w zbrojowni zrządzoną cenią na 40,000 sztuk broni i bagnetów. — Sułtan udał się w przeszły piątek do St. Stephano, aby tam odbyć przegląd 10,000 wojska. Słychać, że przed wyjazdem swoim w meczecie w Top-Hanno, gdzie odprawiał modły swoje tygodniowe, w przemowie skierowanéj do zgromadzonych tam urzędników cywilnych i duchownych oświadczył, iż mu wiadomo, że oni reformom i środkom jego się sprzeciwiają, iż więc postanowił, w razie potrzeby wezwać sprzymierzeńców swoich, aby mu byli pomocni do ocalenia porządku. Xięża, prawnicy i Sędziowie, tworzą, jak wiadomo, oddzielną klassę i sprzeciwiają się urządzeniom Sułtana, ponieważ się lękają, żeby im nareszcie nie wydarł ich bogactw.—Czynią tu nadzwyczajne przygotowania do uroczystości ślubnéj Sułtanki Salyha, najstarszéj córki Sułtana, mającéj lat 22, z Halilem Baszą. Młody ten mężczyzna był pierwiastkowo niewolnikiem, pozyskał wszelako łaskę Seraskiera i przybrany od tego za syna został późniéj wyniesiony na godność Baszy i mianowany Posłem do Petersburga. Obecnie dowodzi on artyleryą. Jestto honor bardzo niebezpieczny, być małżonkiem Sułtanki, ta albowiem zwykle nie tamuje popędu uczuć swoich, lecz skoro tylko zobaczy mężczyznę bardziéj jéj się podobającego, natychmiast dotychczasowemu mężowi stryczek przyséła, aby się sam udusił. O etykiecie dworskiéj przy ślubie rozmaite, prawie dziwaczne opowiadają nowiny. Tak np. ma Xiężniczka zawsze nosić przy sobie sztylet, i bronić się nim

przeciw każdemu, któryby się odważył, ubiegać się o jéj rękę, pochodząc wprost od samego proroka. Nareszcie jednak ogłaszają Hatti-Scherif Sułtana, nakazujący jéj, wziąść męża. Obowiązkiem tego przy każdéj okoliczności nosić pantofle za panią swoją i musi on zawsze wprzód prosić o pozwolenie, czy może mieć zaszczyt przymilać się wdziękom dostojnéj małżonki. Nie wolno mu mieć drugiéj żony w swoim haremie; powinien więc przed zaślubieniem swojém wszystkie żony i niewolnice oddalić. Obecnie budują dla młodéj pary pałac nad Bosforem, gdzie pierwszy miesiąc po ślubie przepędzą. — Słychać tu, że przy Bosforze połączona flota z 5 angielskich, z 5 francuzkich i 5 rossyjskich okrętów wojennych stanie na obronę i pomoc Sułtana. Wszelako jestto tylko pogłoska, któréj potwierdzenia doczekać się trzeba.

G r e c y a.

Z Nauplii, dnia 4. Września.

Były Minister wojny, Pan Zographos, został mianowany Sprawującym interesa Króla Greckiego przy Porcie Ottomańskiéj w Stambule. Od kilku dni zdarzają się tu wypadki morowego powietrza, co mocno zatrważa cały Dwór i mieszkańców.

Znany Grek, Baron Christophoros Sakelarios w Bukareście, podarował nowéj Grecyi bibliotekę z 5000 książek samych klassycznych autorów złożoną; przeznaczył oraz dostateczny fundusz na wybudowanie stósownego gmachu. Nadesłano także z Moskwy bibliotékę i kosztowne muzeum, krajowi naszemu przez braci Sassina testamentem zapisane. Wielkomyślni dawcy tych nader ważnych dla postępu nauk w Grecyi darów, utkwili w sercu wszystkich Greków wieczną i wdzięczną pamiątkę, która trwać będzie przez wszystkie pokolenia.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 9. Października.

W giełdzie tutejszéj i Antwerpskiéj papiery hiszpańskie nadzwyczaj spadły w kursie. Paniczna trwoga, która spekulantów naszych ogarnęła, przez wiadomości dotychczas z Hiszpanii nadeszłe wytłómaczyć się nie daje.

Onegdaj zajmował się Senat budżetem Ministerstw spraw zagranicznych i potęgi morskiéj. Pan Nothomb w skutku zapytania Pana Vilain XIV. oświadczył: „Układy nie uczyniły postępu od d. 21. Maja, a polityka Holandyi sprawiła ich wstrzymanie. Konferencya podała Holandyi zapytania, które bez zaspokajającéj odpowiedzi pozostały, i to było przyczyną odroczenia czynności Konferencyi, bez ogłoszenia powodów w téj mierze. Rząd oczekuje powrotu jednego z swoich Pełnomocników w Londynie (Pana Goblet), poczém rozpozna, jakie objaśnienia będzie mógł dać Izbom, nie nadwerężając publicznych interesów i układów. Wreszcie *status quo*, istnący od czasu umowy z dnia 21. Maja, uważano powszechnie za znośny.“

Słychać, iż sekcya centralna postanowiła na onegdajszém posiedzeniu: 1) aby niezwłocznie zaprowadzono w kraju system kolei żelaznych, których miejscem środkowém będzie Mechlinia, skąd iść mają w stronie wschodniéj do granicy pruskiéj przez Lowanium, Leodium i Verviers; w stronie północnéj do Antwerpii, w stronie zachodniéj przez Termonde i Gandawę do Ostendy, a w stronie południowéj przez Bruxellę do granicy francuzkiéj; 2) robota zacznie się od kolei żelaznych między Mechlinią i Antwerpią, Bruxellą i Verviers; 3) uskutecznioną będzie kosztem skarbu publicznego za staraniem rządu.

Z dnia 11. Października.

M o n i t o r tutejszy następujący zawiera artykuł: „Wszyscy wojskowi, którzy w pierwszych dniach miesiąca Lipca trzymiesięczny otrzymali urlop, udali się na powrót do korpusów swoich, a nigdy jeszcze powrót za urlopem bawiących z taką nie nastąpił punktualnością i porządkiem. Równą liczbę urlopów dano teraz wojskowym, którzy byli zostali w służbie.“

Z Namur donoszą pod d. 8. m. b.: „Wczoraj po południu o godzinie 4téj batalion tu załogą stojący pułku 11go strzelców odebrał nagle rozkaz marszu; o godzinie 6téj już był w pochodzie. Miał on odpocząwszy w Peroez, dzisiaj przed południem przybyć do Löwen. Batalion tegoż samego pułku, który stoi w Löwen, miał wedle pogłoski wczoraj wyruszyć do Hasselt.“

W skutek znacznego spadku fondów hiszpańskich kilku z najgłówniejszych spekulantów naszych wierzycielom swoim ujście się nie mogło i zbankrutowało.

Z A n t w e r p i i, dnia 9. Października.

Wczoraj zrana widziano na rozmaitych miejscach poprzybijane odezwy z napisem: „Towarzystwo prawności, na końcu placu Meir; alfabetyczny spis członków towarzystwa (znamienici obywatele)“. Afisze te zwabiły mnóstwo ciekawych, i gdy zostały przybite przez cały dzień, tłumy niespokojnych pociągnęły o 6téj wieczorem do kawiarni „pod Cesarzem“ i powybijały tam wszystkie okna. Zgromadzenia odbywane w tém publiczném miejscu codzień względem spraw giełdowych, stały się wedle wszelkiego do prawdy podobieństwa powodem

do tych bezprawi. Właściciel domu w imieniu Konsula Stanów zjednoczonych Ameryki, w tym domu mieszkającego, udał się ze skargą do Burmistrza. Wyprawiono wojsko na Meir plac i Generał Buzen osobiście tam się udał. Tłum wichrzycieli pociągnął potém do rozmaitych innych domów prywatnych, których okna podobnie potłukł. — Wynurzamy gorące życzenie nasze, aby rząd surowych środków ku zapobieżeniu takowym zgwałceniom spokojności publicznéj użyć raczył.

Dziennik tutejszy donosi: „Kilka dni przed wspomnionemi wypadkami przyniesiono pewnemu mieszkańcowi Antwerpii kocią muzykę, ponieważ było podejrzenie, iż przybył z Londynu będąc członkiem Deputacyi do Konferencyi Londyńskiéj wyprawionéj. Dnia 7go m. b. przyniesiono podobne charywary w Gandawie Adwokatowi Meldepenningen, którego Independant wymienił jako członka Deputacyi Londyńskiéj. Korrespondent téj gazety obwinia teraz Oranżystów miasta Antwerpii, że puścili między członków Konferencyi w obieg petycye, domagając się przywrócenia dawniejszego Królestwa Niderlandów."

Austrya.

Z Wiednia, dnia 1. Października.

Podług wiadomości z Brünn, wczoraj przed południem podczas ćwiczeń wojskowych w obozie przy Turas, zdarzył się N. Cesarzowi Jmci przypadek: gdy Monarcha jechał po ziemi częstym deszczem nasiąkłéj, koń tak ugrzązł, iż chcąc się wydobyć, upadł z N. Cesarzem Jmcią, przez co suknie Monarchy przemokły; lecz osoba Jego oprócz małego stłuczenia nogi żadnego szwanku nie doznała, tak dalece, iż N. Cesarz Jmć odmieniwszy suknie, wsiadł znowu na konia, i przez 3 godziny jeszcze znajdował się na manewrach.

Francya.

Z Paryża, dnia 8. Października.

Wydano znowu obostrzone rozkazy do wszystkich depotów wychodzców włoskich i polskich; paszporta do półwyspu pirenejskiego żadnemu z nich dawane być nie mają.

Sprawy hiszpańskie prawie jedyném są zajęciem dzienników naszych. Journal du Commerce tłomaczy się w tym względzie sposobem następującym: „Wielki interes, łączący się obecnie z sprawami półwyspu pirenejskiego, zajmuje umysły wszystkich. Giełda w nadzwyczajnéj obawie a fondy spadają ciągle. Rozkaz, powołujący 35000 ludzi nowego kontyngensu pod chorągwie, tém większéj nabawia trwogi, ile że po ostatnich obradach nad rozbrojeniem nikt na co podobnego przygotowany nie był. Pogłoski od dwóch dni rozsiewane o zamierzoném uformowaniu korpusu obserwacyjnego nad granicą południową, zostały przez owe niespodziane środki poniekąd potwierdzone. Nawet gdybyśmy przypuszczać chcieli, iż rząd francuzki skłonny jest brać czynny udział w sprawach hiszpańskich, czyż można w téj tendencyi już upatrywać prawdopodobieństwo wojny? Jeśliby rzecz istotnie tak się miała, wyznaćby należało, że w Hiszpanii są zarody powstania i wojny domowéj, już dojrzałe, aby co chwila wybuchnąć. Rokosz, któryby zagrażał tronowi młodéj Królowéj, mógłby może wywołać czynną interwencyą Francyi. Zapewne wypadki takowe nie są zupełnie niepodobne do prawdy. Ale czyż powinny dla tego być oczekiwane? Bynajmniéj. Pytanie przez zgon Króla Ferdynanda wzbudzone nie jest wcale jedném z tych, które ogół ludu w zaburzenie wprawiają; Hiszpania w dniu po téj śmierci na tém samém jest stanowisku, gdzie była w dniu przed śmiercią; nie ma tam mowy o żadnéj rewolucyi, ani nawet o zmianie ministeryalnéj. Ministeryum Pana Zea Bermudez utrzyma się niemylnie przy stérze i rządzić będzie krajem, jak nim rządziło. Poczytujemy zatém obawę, która się w tych dniach objawia, za zawczesną i przekonani jesteśmy, że przyszłość płonności onéj dowiedzie."

Konstytucyonista wyraża względem wyjazdu Pana Mignet do Madrytu, co następuje: „Rozsiewano w giełdzie pogłoskę, iż zlecono Panu Mignet skłonić Regentkę, aby o wkróczenie armii francuzkiéj prosiła. Nie dajemy wiary téj wieści. Postanowienie takowe mogłoby tylko być uczynioném za porozumieniem się z Anglią, a uważaliśmy jednak, że Anglia w sprawach portugalskich, dotyczących się onéj w wyższym nierównie stopniu, z większą działała ostrożnością. Zresztą też Ministeryum nasze nie przywykło do tak sprężystych postanowień; zanim krok jaki uczyni, zaciąga zawsze wprzód rady sprzymierzeńców naszych."

Z dnia 9. Października.

Quotidienne zawiera następujące pismo z Pragi pod d. 29. Września: „Xiężniczka Marya Terezya dowiedziawszy się w środę, że Xiężna Berry w Tryeście zachorowała i jest w niemożności udania się w dalszą podróż do Pragi, postanowiła sama natychmiast odjechać, aby młodego Xięcia i Mademoiselle doprowadzić w objęcia ich matki. Karol X., który równie jak Xiążę już od kilku dni odwiedziny przybywających do Pragi Francuzów łaskawie przyjmować raczył, wynurzył życzenie, aby Deputacyą Xięciu Bordeaux jeszcze przed jego wy-

jazdem przedstawiono, ażeby okoliczność ta w poczynionych już przygotowaniach nie sprawiła odwłoki. Stosownie do tego udali się Francuzi dzisiaj zrana w drogę do Butschierad, gdzie się wszyscy przed 10tą godziną zgromadzili. Wkrótce potém nastąpiło przyjęcie w pokojach Xięcia. Na mowę mianą w imieniu Deputacyi odpowiedział Xiążę Bordeaux w wyrazach, które głębokie uczyniły wrażenie na młodzieży, przybyłéj z dalekich stron, aby mu złożyć winny hołd. Doręczono Xięciu bity na uświetnienie dnia tego złoty medal i mnóstwo kosztownych przedmiotów. Zbywa mi na czasie, abym mógł Panu donieść o szczegołach długiéj rozmowy między Xięciem i pojedyńczymi członkami Deputacyi."

Dziennik wieczorny ministeryalny zawiera co następuje: „Emissaryusze republikańscy usiłują teraz rozszerzać swój system przy obiadach i ucztach. Zgromadzając tyle rzemieślników i czeladników, ile mogą, rozprawiają przed nimi o zbawiennych zamiarach swoich. Policya wszelako bacznie uważa na zabiegi tych ludzi. Wczoraj odbyło się kilka takich zgromadzeń, z pomiędzy których jedno z przeszło 60 osob się składało. Spostrzegłszy, że policya ma na nich oko, spokojnie się zachowywali. Na drugiém podobném zgromadzeniu znajdowało się 7 członków towarzystwa przyjacioł ludu, a tu téż wiele spełniano toastów, np. na cześć uwięzionych w twierdzy ś. Michała, na cześć Deputowanych Garnier-Pagès i Laboissiere i t. p. Nareszcie, gdy tym zagorzalcom na myśl przyszło wnieść toast: »Niech zginą tyrani!« wstąpił niezwłocznie Kommissarz policyi z rozkazem, aby się wszyscy goście rozeszli. Z początku wzbraniali się tego, ale gdy spostrzegli zbliżających się Sierżantów policyi z oddziałem wojska liniowego, odeszli wziąwszy się parami pod pachę. Około 40. z nich ciągnęło w towarzystwie dzieci i włóczęgów przez Boulevards i odśpiewawszy Marseillaise, odzywali się głośnemi okrzyki: „Niech żyje Rzeczpospolita!" Wiele osob przyaresztowano."

Z dnia 10. Października.

W Gazecie Francuzkiéj czytamy: „Postanowienie, powołujące 35,000 żołnierzy klassy 1832. r. do służby czynnéj, zniweczyło nadzieje rozbrojenia, jako téż zmniejszenia stopy czynszowéj rentow, którémi Francyą cieszono. Od trzech lat życie ojczyzny naszéj niczém inném, jak gwałtowną kryzą, łagodzoną przez marzenia swobód i stałości, ktorym tok wypadków ciągle kłamstwo zadaje. Rząd nasz dla istoty swojéj skazany na to, aby z jednego przesilenia i niebezpieczeństwa na drugie sam się narażał i burze, które chce uśmierzać, sam wywoływał. Niepodobna wierzyć temu, aby takowe położenie miało być naturalnym i ostatecznym stanem towarzystwa w Francyi."

Journal de Paris i Monitor dzisiejszy zawierają następujący artykuł: „Obiegają tu od dni kilku niepokojące pogłoski przez ludzi źle myślących rozsiewane. Rozprawiają dużo w zaciętym sporze, zachodzącym względem uznania młodéj Krolowéj Izabelli między Xięciem Broglie i pewnym Posłem zagranicznym, oraz że część ciała dyplomatycznego oświadczyła, że skoro co pewnego nastąpi, z stolicy wyjedzie. Takowe twierdzenia zbijają się same i my z naszéj strony ledwo za potrzebną poczytujemy ręczyć publiczności, że wcale są płonne. — Rownie zawczesne są pogłoski o niespokojnościach w Hiszpanii; przeciwnie rząd dotychczas żadnych zgoła nie odebrał wiadomości o rokoszu, ktoryto niby wybuchnąć miał w Bilbao. Więc aby sobie trwogę w giełdzie i nagłe zniżenie kursu papierow skarbowych wytłómaczyć, pozostaje jedynie tylko domysł, opierający się na środkach przez rząd francuzki po odebraniu wiadomości o zgonie Ferdynanda VII. użytych. Wszakże trzeba się dziwacznym oddać przesądom, chcąc z nadania sobie postawy ostrożnéj i zaradczéj, nakazywanéj przez okoliczności, wyprowadzać wnioski, że ważne powzięto zamiary, któreby pokoj naruszyć mogły."

Po panicznéj trwodze, która targ pieniężny wczoraj była ogarnęła, nastało znowu zaufanie niejakie, kiedy dzisiaj powszechnie utrzymują, że gabinet nasz swój sposób myślenia odmienił; nie ma téż więcéj mowy o 50,000 wojska, któreby miało być wyprawione do Pireneów, lecz tylko o 2ch dywizyonach, każdy po 10,000 ludzi, z których wedle pogłoski jeden pod wodzą Generała Harisste ma stanąć w Bajonne, a drugi pod komendą Generała Castellane, w Perpignan.

Z dnia 11. Października.

O wypadkach w Bilbao donosi dzisiejsza gazeta wieczorna: „Dnia 3. m. b. spokojność w Bilbao już była przywrócona. Ale nazajutrz wieczorem o 6. godz. mnichy klasztoru Franciszkanów leżącego w pobliżu miasta we wsi, Albia, opuściwszy mieszkanie swoje, udali się z krzyżem ś. na czele, z batalionem ochotników Krolewskich do Bilbao; ochotnicy miast Bilbao, Hurte i Begona połączywszy się z nimi, proklamowali Karola V. Chcieli oni Deputowanych Vhagon i Zavala przytrzymać, nie mogąc ich jednak znaleść, aresztowali szwagra pierwszego Deputowanego, Pana Arechago i zamordowali go. Corrigi-

dora Mota wtrącili do więzienia. Wielka trwoga panuje w Bilbao; poczta stamtąd do Bajonne idąca, przywożąca te wiadomości, opatrzona była w list obronny jednego z Szefów powstania. Rojaliści zewsząd się zgromadzali, tak dalece, iż w prowincyi Biscaja przynajmniéj Don Carlosa za Króla poczytywać wypada. Obawiano się, ażeby wojsko w téj prowincyi liczące do 14,000 się nie oświadczyło za Infantem. Bilbao wraz z przyległościami liczy 130,000 mieszkańców, a w owym klasztorze Franciszkanów w Albia, jest 167 mnichów." — W skutek tych wiadomości fondy w kursie znowu spadły.

Anglia.

Z Londynu, dnia 11. Października.

Z Portugalii ciągle żadnych zgoła nie mamy wiadomości, przeto gazety tutejsze przestawają na rozumowaniach, piętnowanych cechą polityczną tego dziennika, w którym je właśnie czytamy. Globe dziwiąc się temu, że nie nadeszły okręty z Portugalii, skłania do mniemania, że tam w ogólności nic ważnego nie zaszło.

Według doniesień z Mexyku pod d. 7. Sierpnia, utworzyło się tam znaczne stronnictwo monarchiczne i wielu mniema, iż Prezydent Santa Ana każe się wkrótce ogłosić Cesarzem.

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 30. Września.

Poseł pruski, Hrabia Raczyński, wrócił tu dn. 25. b. m. przez Lubekę na statku parowym z podróży, którą przedsięwziął do dóbr swoich w Galicyi.

Szwecya.

Z Sztokholmu, dnia 29. Września.

Z powodu grasowania cholery w Drommem, miasto to ogłoszono za dotknięte chorobą zaraźliwą. Podobnież ogłoszono miasto Zwolle w Ober-Yssel, oraz wszystkie porty téj prowincyi i Geldryi.

Rozmaite wiadomości.

Z r. 1832. na 1833. pomnożony został księgozbiór uniwersytetu Lwowskiego liczbą 1300 tomów i 65 zeszytów z darów prywatnych. Największy dar uczynił zmarły niedawno Józef Hr. Kuropatnicki, członek Towarz. Warsz. przyjac. nauk, zapisawszy księgozbiorowi temu 712 tomów i 21 zeszytów dzieł, między któremi 23 rękopismów. W mniejszych darach ofiarowali: Pan Dzierzyński, przełożony Magistratu w Żółkwi, 172 tomów i 34 zeszytów; J. N. Kamiński, Dyrektor teatru polskiego, 92 tomów i 5 zeszytów; Pan Dyonizy Zubrzycki, 40 tomów; Pan Stanisław Chmielowski, kancelista magistratualny w Żółkwi, 38 tomów i t. d. Dary w mniejszéj liczbie dla szczupłości miejsca opuszczamy.

Z Paryża. Wyszedł już tom drugi „Poezyi Stefana Garczyńskiego" i zdaniem naszém daleko jest wyższy od pierwszego. Obejmuje w 12stce str. 144. — Dnia 13. Lipca r. b. ziomek nasz Władysław Oleszczyński, ubiegając się o nagrodę w paryzkiéj akademii sztuk pięknych w oddziale rzeźby, zaszczycony został medalem drugim.

W Złotéj Buli, któréj autorem jest Cesarz Karol IV., zalecono jak najmocniéj synom Elektorów Niemieckich, ażeby pilnie przykładali się do języków sławiańskich. O Cesarzu Maxymilianie I. piszą dzieje, iż od włościan swoich nauczył się po sławiańsku.

Donoszono było, że odkryto starożytny port Pompei, lecz pokazało się późniéj, że to była pomyłka. Co za maszty okrętowe miano, byłyto, jak przekonano się po dokładniejszém badaniu, drzewa cyprysowe, które, jak się zdaje, rosnąć musiały w znacznéj ilości na brzegu, i wyrzutami Wezuwiusza zasypane zostały.

W Nauplii, w Grecyi, wychodzi nowa gazeta grecka, pod tytułem: „Czas." W 9tym numerze swoim wspomina o odkryciu przez Pana Pittaky w Atenach pięciu zupełnie prawie utrzymanych pięknych płaskorzeźb, których zrobienie przypisują najsławniejszym współczesnikom Fidyasza. Spodziewają się znaleść wiele jeszcze innych ważnych dzieł sztuki, jeśli rząd poszukiwania te wspierać zechce.

Tak hucznie ogłoszony dziennik paryzki *Europe littéraire* zdaje się już zbliżać ku końcowi. Nieporozumienia pomiędzy założycielami, niewypłacenie wielu akcyi i t. d. do tego go przyprowadziły, że ów zaledwo rozpoczęty dziennik, liczący tylko 1200 abonentów, miał być d. 10. Sierpnia więcéj dającym na licytacyi sprzedany. Gdy zaś nie znalazł się na to żaden miłośnik, a dawne fundusze zupełnie się wyczerpały, więc rzecz jasna, że i dziennik upaśdź musi.

Umieszczamy następujące, w części rozczulające, w części komiczne zdarzenie, zaszłe w Paryżu przed pomnikiem Napoleona na placu Vendome d. 29. Lipca podczas rocznicy ostatniéj rewolucyi francuzkiéj. Pe-

wien stary żołnierz ze znakiem honorowym na piersi, zbliżył się do drugiego starego grenadyera, sprzedającego małe bukiety z kwiatów, któych kosz cały miał przy sobie. „Ile za dwadzieścia sous?“ zapytał, mrucząc pod nosem stary żołnierz. „Dziesięć“ odpowiedział drugi i dobito targu. Kupiciel więc obszedł na około pomnik Napoleona i owe dziesięć bukietów rzucił za baryerę, mówiąc te wyrazy: „Przyjm to bohatérze! przyjm Napoleonie! przyjm Cesarzu! przyjm wielki mężu!“ Gdy hołd ten oddał pomnikowi swojego Cesarza, sprzedający kwiaty przemówił do niego w te słowa: „Brawo kolego! poznaję po tém starego żołnierza.... i ja jestem dawny żołnierz.“ — „Jako? ty byłeś żołnierzem i miasto poświęcenia kwiatów Cesarzowi, raczéj niemi handel prowadzisz?“ — „Mój Boże, każdy człowiek żyć musi! ale pytaj się owéj niewiasty, czy dzisiaj rano nie rzuciłem dwa bukiety; ona widziała to!“ — „Nie musiały być bardzo wyborne, zapewne zwiędłe!“ — „I owszém, większe i ładniejsze, jak te, które kupiłeś. Lecz jeśli mi kto da dobre słowo, to kram ten cały przed pomnikiem wysypię!“ — „Wysyp, a pomogę ci!“ Jak powiedzieli, tak zrobili. Wziąwszy kosz za ucha, wypróżnili go u stóp poświęconego bohatérowi pomnika. Licznie zgromadzony lud z zapałem czyn ten oklasnął. „Nie dosyć na tém“, rzekł sprzedający kwiaty, „oto masz twoje dwadzieścia sous, ja ich nie chcę.“ — „I ja ich nie chcę“, odrzekł tamten i zabierał się do odchodu, gdy ten tymczasem wstrzymywał go i chciał przemocą wsunąć mu pieniądze do ręki: „Musisz je wziąść koniecznie, powiadam ci.“ — „Nie chcę, nie chcę.“ — „Więc czekaj!“ i w tém mrucząc oddalili się obaj i widziano ich, jak wchodzili do szynkowni, wypić z sobą butelkę piwa.

W domu obłąkanych w Bicetre, w Paryżu, znajduje się człowiek, pomieszanie zmysłów mający, któremu się uroiło, że w pewném mieście garnizonowém połknął przypadkiem przy śniadaniu Rotmistrza od huzarów, który wpadł w jego szklankę.

Pewien fabrykant narzędzi muzycznych w Lugdunie, wynalazł nowe skrzypce, mające 16 strun stósunkowo pomniejszonéj mocy głosu. Szyja postaci cylindra ma dwa cale w przecięciu. Środek skrzypców jest formy wałkowatéj, ale całkiém akustycznie zbudowany. Na tym nowym instrumencie gra się jak na wiolonczeli. Spoczywa on na podstawie i w potrzebie obracany być może.

We Francyi wielce się teraz zajmują udoskonaleniem pługa, wynalezionego przez prostego rolniczego parobka Grange. Pług ten, ciągniony końmi, oszczędza siłę ludzką, i nie potrzebując być trzymanym, wyorywa brózdę prostą i żądanéj głębokości. Czynione w obec Komitetu rolniczego doświadczenia wszystkich w zadumienie wprawiły. Ofiarowano wynalazcy wyłączny przywiléj, lecz go odmówił, oświadczając, iż przeznacza swe odkrycie na pożytek publiczny i życzy, iżby się jak najrychléj upowszechniło.

Królowa Hiszpańska, która zamiłowanie swoje do sztuk i literatury okazała w dwóch dość znacznych subskrypcyach na pomnik dla Walter-Scotta i dla utrzymania tegoż siedziby w Abbotsford, jest sama artystką i Król. akademii San Fernando przesłała w darze własnoręczny obraz olejny, przedstawiający Amora i Psychę.

Angielski lekarz Dr. Cheyne podaje jako wyborny środek do zachowania zdrowia, ażeby co tygodnia, co czternaście dni, a przynajmniéj raz na miesiąc przez dzień jeden pościć. Ma to być najlepszy sposob przeciw wszelkim chorobom.

Oświecanie gazem zrobiło w Anglii nadzwyczajne postępy; w Londynie jest powszechnie zaprowadzone i wszędzie czynią nowe urządzenia, przez które takowe częścią na piękności, częścią na użyteczności zyskuje. Londyn jest teraz oświecany przez ośm kompanii światła gazowego i jednę kompanią, dostarczającą ruchomego gazu i wszystkie razem zaopatrują 140,000 lamp. Wielka kompania dostarcza ze swoich trzech fabryk gazu do 34,000 lamp; sama fabryka w Dorset-Street wyrabia gaz do 18,000 lamp. Oświecanie ulic dzieje się za pomocą 16,000 zwierciadlanych lamp z gazem.

W Vesoul (we Francyi) wpadł ostatniemi czasy w ręce sprawiedliwości lekarz jeden, który w sztuce trucia ludzi przeszedł Doktora Castaing i ledwo że nie wyrównał Margrabini de Brainvilliers. Człowiek ten jest oskarzony o otrucie w Epital, w krótkim przeciągu czasu, swego teścia, jego żonę, ciotkę i nakoniec brata swéj żony. Wydała go kobieta, z którą żył od niejakiego czasu, opuściwszy prawną żonę.

Święto niedzieli obchodzone bywa w Z. St. Ameryki p. z największą surowością. Wszystkie sklepy i teatra są wtedy zamknięte, nie ważna jest wszelka, w dniu owym uiszczona wypłata lub wydane zakwitowanie, zabronione są oraz gry wszelkie i tańce. Lecz za to zniesione są wszystkie inne święta i nawet w Wielki Piątek wolno tak pracować, jak w każdy inny dzień powszedni.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy nad summą szacunkową wsi Węgorzewa z przyległościami W. 12. w Wielkiem Xięstwie Poznańskiém, obwodzie Regencyi Bydgoskiéj, powiecie Gnieznieńskim, położonéj, process likwidacyjny na wniosek Dyonizego Sławoszewskiego otworzonym i my do likwidowania pojedyńczych pretensyi termin

na dzień 1. Lutego r. 1834,

zrana o godzinie 9 przed Delegowanym Assessorem Marschner w sali naszéj instrukcyinéj wyznaczyliśmy, przeto zapozywamy wszystkich nam nieznanych wierzycieli, którzyby do téj wsi i téjże summy szacunkowéj jakiekolwiek mniemali mieć pretensye realne, również sukcessorów Kołudzkich i Prądzyńskich z pobytu swego jeszcze niewiadomych, iżby się na tym terminie albo osobiście lub przez pełnomocników prawnie do tego upoważnionych, na których im się przedstawia kommissarz sprawiedliwości Goltz, Sobeski, Ur. Rejkowski i sędzia ziemiański Schulz, stawili, pretensye swe zameldowali i ważność tychże udowodnili, w razie zaś niestawienia się spodziewać się mogą, że z pretensyami do téj wsi wykluczeni będą, i wieczne milczenie tak ku nabywcy téjże, jako i ku wierzycielom między których summa szacunkowa podzieli się, nakazaném być ma.

Gniezno, dnia 2. Września 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Szanownéj Publiczności mam honor niniejszém donieść, iż się w Poznaniu jako mydlarz usadowiłem i kram mój w świece łojowe wszelkiego rodzaju tak lane, jako też ciągnione, w mydło twarde i rzadkie, w świece woskowe i stoczki zaopatrzyłem i po jak najumiarkowańszych cenach sprzedaję w domu niegdyś P. Mańkowskiego pod Nrem. 167. na ulicy Frydrychowskiéj. Upraszając szanowną Publiczność o łaskawe zaszczycanie mię zaufaniem, przyrzekam skorą i rzetelną usługę.

Poznań, dnia 19. Października 1833.

Edward Czarnikow,
mydlarz.

Doniesienie o tabace.

Lubo sobie pochlebiamy, że dostawiane przez nas od wielu już lat zupełnego za dowolnienia amatorów tytuniu doznały, wszelakoż powodowani się być widzimy, następujące dwa gatunki, t. j.

Ulrici-Kanaster, w paczkach niebiesko drukowanych, po 12 sgr.,

Ulrici-Kanaster, w paczkach czarno drukowanych, po 10 sgr. funt.

na nowo jak najszczególniéj polecić, spodziewając się, że tytuń ten imie nasze wsławi.

Gdy elegancya etykiety zapewne z dobrocią tytuniu nic nie ma wspólnego i jak sądzimy, publiczność powierzchownością etykiety już się zawieść nie da, przetośmy do tych gatunków zupełnie proste tylko użyli paczki z samym napisem imienia i stępla naszego opatrzone, aby tym sposobem tak imitowaniu zapobiedz, jakoteż wydatek za kosztowne etykiety, raczy na wartość tytuniu obrócić.

Wyszczególnione powyżéj gatunki dostać można w Poznaniu u:

C. Senftlebena, w rynku pod Nro 93.
J. Traegera, w rynku pod No. 57.
S. Marcuse, na Wrocławskiéj ulicy pod No. 242.

Dan w Berlinie w miesiącu Wrześniu 1833.

Karól Henr. Ulrici & Comp.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 17. Październ. 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$96\frac{7}{8}$	$96\frac{3}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	98	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$101\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$100\frac{1}{4}$	—
Szląskie	106	—

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 14. Październ. 1833.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	25	—	i	1	12	6
Zyto . . .	1	7	6	-	1	2	6
Jęczmień wielki	1	—	—	-	—	25	8
Jęczmień mały	1	3	9	-	—	25	8
Owies . . .	—	27	6	-	—	20	4
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	2	2	6	i	1	27	6
Zyto . . .	1	10	—	-	1	1	9
Jęczmień wielki	1	—	—	-	—	27	6
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	22	6	-	—	21	3
Groch . . .	1	17	6	-	—	—	—
Kopa słomy .	8	—	—	-	6	20	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—